VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Infrastruktury**
(nr 263)
z dnia 19 lutego 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Infrastruktury (nr 263)

19 lutego 2019 r.

Komisja Infrastruktury, obradująca pod przewodnictwem posła **Bogdana Rzońcy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, przeprowadziła:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane (druk nr 1752).

W posiedzeniu udział wzięli: **Norbert Książek** główny inspektor nadzoru budowlanego, **Anita Grabowska-Wlaź** dyrektor Departamentu Architektury, Budownictwa i Geodezji Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Natasza Sikora** główny specjalista kontroli państwowej w Najwyższej Izbie Kontroli, **Magdalena Wółkowska** specjalista do spraw legislacji Izby Architektów Rzeczypospolitej Polskiej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Elżbieta Kessel**, **Jakub Sindrewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Mariusz Przerwa**, **Wojciech Paluch** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Infrastruktury. Stwierdzam kworum. Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia, zgodnie z przedstawionym porządkiem, będzie pierwsze czytanie poselskiego i senackiego projektów ustaw o zmianie ustawy – Prawo budowlane, druk nr 1752 i 3195. Czy do tego porządku obrad, który zapewne mają państwo przed sobą, macie państwo jakieś uwagi? Nie słyszę, wobec tego przyjęliśmy porządek obrad.

Przystępujemy do pierwszego czytania poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane. Najpierw przywitam naszych gości – pan Norbert Książek, główny inspektor nadzoru budowlanego, pani Anita Grabowska-Wlaź, dyrektor Departamentu Architektury, Budownictwa i Geodezji w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju, pan Michał Orczyk, zastępca dyrektora w tym departamencie, pani Joanna Sakowska, naczelnik wydziału, i pani Iza Strojna, główny specjalista w Departamencie Architektury, Budownictwa i Geodezji, pani Karolina Zętała, referendarz, oraz Jakub Kurkowski, asystent sekretarza stanu. Wszystkie pełnomocnictwa są w posiadaniu prezydium. Minister Soboń dzwonił i przepraszał, nie może być dziś obecny, ale formalnie możemy spokojnie rozpocząć obrady, bo upoważnienia ministra są.

Witam pana Tomasza Emiljana, jeśli jest… Na razie go nie ma, ale może do nas dołączy. Jest natomiast pani Natasza Sikora, to pani reprezentuje Najwyższą Izbę Kontroli. Bardzo serdecznie panią witamy. Mamy informację, że powinna być z nami pani Magdalena Wółkowska, specjalista do spraw legislacji Krajowej Izby Architektów. Jest pani, witamy.

Chyba powitałem już wszystkich. Jeśli zajdzie potrzeba, przedstawią się państwo dodatkowo, zabierając głos.

Proszę przedstawiciela wnioskodawców, pana posła Roberta Mordaka, aby przedstawił uzasadnienie projektu ustawy, a potem poproszę przedstawicieli rządu o odniesienie się do projektu. Proszę uprzejmie.

Poseł Robert Mordak (Kukiz15):

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, szanowni państwo, w imieniu wnioskodawców chciałbym przedstawić projekt zmiany ustawy – Prawo budowlane. Oczywiście jest to projekt poselski, druk nr 1752.

Proponowana nowelizacja ma na celu udoskonalenie obecnych przepisów prawa budowlanego. Zmiany obejmują przepisy pozwalające na budowę domu na podstawie zgłoszenia, nawet jeśli obszar oddziaływania wykracza poza obszar działki, na której projektowana jest inwestycja, o ile zgodę wyrazi właściciel lub użytkownik wieczysty działki lub działek, na które będzie rozciągał się obszar oddziaływania obiektu. Za takim rozwiązaniem przemawia szereg argumentów. Obywatele sami wiedzą, co dla nich jest najlepsze, i sami potrafią najlepiej załatwić swoje sprawy. Sami są w stanie ocenić, czy i w jakim stopniu inwestycja na sąsiedniej działce będzie oddziaływać na ich nieruchomość. W zależności od tej oceny oddziaływania obywatele będą mieli prawo zgodzić się na budowę domu na sąsiedniej działce w imię dobrosąsiedzkich stosunków lub w zamian za materialną rekompensatę, jeśli będzie im się to opłacać z różnych powodów, chociażby z powodów energetycznych, ponieważ wiadomo, że domy w zbliżeniu zużywają mniej energii. Państwo w tej sytuacji powinno odgrywać wyłącznie rolę pomocniczą, ingerując w relacje między obywatelami wyłącznie wtedy, gdy obywatelom nie uda się dojść do porozumienia. Przyszli sąsiedzi powinni mieć natomiast możliwość i być zachęcani do załatwiania swoich spraw we własnym zakresie, bez ingerencji państwa.

W wyniku nowelizacji w większym stopniu ochronie podlegać będzie interes inwestorów, dla których dużo łatwiejsze jest uzyskanie zgody właściciela lub użytkownika sąsiedniej nieruchomości niż przechodzenie całej procedury uzyskania pozwolenia w drodze decyzji administracyjnych. Niejednokrotnie w czasie toczących się postępowań administracyjnych inwestorzy zmuszani są do modyfikacji wniosków o pozwolenie na budowę, co generuje dodatkowe koszty i oddala inwestycje w czasie. Ponadto proponowana nowelizacja w większym stopniu zabezpiecza interesy właścicieli i użytkowników nieruchomości sąsiadujących z gruntami, na których planowane są inwestycje. Teraz to inwestorzy będą zgłaszać zamiar budowy bezpośrednio sąsiadom w celu uzyskania zgody. Właściciele i użytkownicy nie będą więc musieli już śledzić postępowań toczących się w urzędzie i brać w nich czynnego udziału. Negocjacje między inwestorami i sąsiadami przejmą więc funkcję wyrażania interesów między tymi podmiotami.

Chciałbym dodać, że tzw. oddziaływanie planowanych inwestycji na działki sąsiednie w powszechnym rozumieniu jest interpretowane jako niekorzystne. Nie zawsze się tak dzieje, bardzo często oddziaływania są korzystne i w związku z tym należy oddać decyzje sąsiadom i relacjom międzysąsiedzkim i wykluczyć urzędy z decydowania o tym, czy w zbliżeniu domy jednorodzinne powinny być budowane, czy nie.

Powyższa zmiana ustawy nie rodzi skutków finansowych dla jednostek samorządu terytorialnego oraz budżetu państwa. Wpływ projektu na mikro- i małe przedsiębiorstwa wydaje się mieć pozytywne oddziaływanie. Niniejszy projekt nie przewiduje wydania żadnych nowych aktów wykonawczych. Przedkładany projekt ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Wobec powyższego proszę pana przewodniczącego o dyskusję i skierowanie projektu do drugiego czytania.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę teraz stronę rządową, osoby uprawomocnione, do zajęcia stanowiska wobec tego uzasadnienia, które pan poseł przed chwilą przedstawił.

Dyrektor Departamentu Architektury, Budownictwa i Geodezji Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju Anita Grabowska-Wlaź:

Anita Grabowska-Wlaź, dyrektor Departamentu Architektury, Budownictwa i Geodezji. Chciałabym powiedzieć, że w dniu 18 grudnia 2018 r. Rada Ministrów przyjęła stanowisko rządu. Na mocy tego stanowiska Rada Ministrów negatywnie opiniuje projekt ustawy z druku nr 1752.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze jakieś dodatkowe informacje? Bardzo proszę, pani poseł Anna Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Chciałam zapytać przedstawiciela wnioskodawców o pewne szczegóły tego projektu, bo powiem szczerze – ten projekt mnie nie przekonuje.

Po pierwsze, ta kwestia, którą pan zawarł w uzasadnieniu, prezentując projekt, że może właściciele z sąsiednich działek ze względów energetycznych się zgodzą na to, żeby budynki zbliżyły się do siebie. Panie pośle, mam nadzieję, że pan chyba jako architekt zdaje sobie sprawę, że kwestia, czy zabudowa jest zwarta, czy rozproszona, powinna być uregulowana w planie zagospodarowania przestrzennego. To już nie jest kwestia sąsiedzkich uzgodnień, takich czy innych. Albo jest zabudowa zwarta, tam gdzie jest skoncentrowana tkanka miejska, albo są budynki rozproszone. Tu ta sytuacja, o której pan mówi, w ogóle nie może mieć miejsca. To pierwsza kwestia. Plan reguluje, czy jest skoncentrowana zabudowa, ściana w ścianę, czy jest zabudowa rozproszona na działkach o jakimś określonym w planie normatywie. Nie można sobie zrobić zwartej zabudowy, jeżeli tego plan nie przewiduje.

Teraz kwestia podstawowa. Tak się składa, że jestem geodetą. Zdarzały mi się rozgraniczenia, zdarzało mi się robić podziały działek, ale zdarzało mi się przeżyć wiele zdarzeń interwencyjnych, kiedy przychodzili do mnie ludzie i się radzili, co mają zrobić w konkretnej sąsiedzkiej sytuacji. Sytuacja, jaką pan proponuje w tym projekcie ustawy, jest generatorem konfliktów sąsiedzkich. Na to wskazuje moje doświadczenie zawodowe. W sytuacji kiedy nie określa pan rangi dokumentu, jaką powinna mieć taka zgoda sąsiada, bo przecież oświadczenie woli, jakie sąsiad składa, pozwalając się przesunąć z budynkiem budowanym na sąsiedniej działce, żeby było ono skuteczne, trwałe i rodziło skutki prawne, musi jednak posiadać pewne cechy. Musi mieć jakąś rangę prawną, a tutaj w ogóle o tym nie ma mowy. Poświadczenie podpisem to troszkę mało moim zdaniem. Nie będzie to wchodziło w księgi wieczyste, a doświadczenie uczy – i na to wskazuje moje wieloletnie doświadczenie geodety – że tak się zaczynają spory sąsiedzkie. Zaczynają się one właśnie tak, że pierwsze pokolenie się umówiło w jakiś nieformalny sposób, podpisali nawet protokół graniczny, a następne pokolenie wydaje kupę kasy na rozgraniczenia, bo nie chce dochować warunków umowy, która nie miała odpowiedniej rangi.

Sytuacja, którą pan tutaj proponuje, jest to po prostu generator sporów sąsiedzkich. Obawiam się, że żaden właściciel działki, zdrowy na ciele i umyśle, nie pozbawi się możliwości wpływania na to, co sąsiad robi. Teraz powołuję się na swoje doświadczenie jako posła, tzn. bardzo wiele problemów wynika z nierespektowania przepisów prawa budowlanego, bo projekt jest taki, właściciel ma nawet decyzję, potem ją samowolnie zmienia – albo na ścianie, która miała być bez okien, wstawia okna, albo podnosi kondygnację, albo otwiera dach itd. Słabość egzekucji prawa budowlanego powoduje, że się tego w żaden sposób nie egzekwuje, jest ogromna trudność z egzekwowaniem tych kwestii.

W tym projekcie, jak rozumiem, pan zakłada, że obywatele się dobrowolnie pozbawią takiego prawa, żeby śledzić, co konkretnie sąsiad robi na działce. Mnie się to wydaje nierealne i komplikujące życie, więc rzeczywiście jestem skłonna stwierdzić, że nie ma sensu pracować nad tym projektem, bo on będzie przynosić więcej szkody niż pożytku.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł wnioskodawca chce się odnieść? Może jeśli byłyby jakieś inne głosy na tym etapie, to bardzo proszę, a jeśli nie, to rzeczywiście proszę, panie pośle, oddaję panu głos.

Poseł Robert Mordak (Kukiz15):

Ja bardzo chętnie odpowiem pani poseł Paluch. Otóż co do pierwszego zarzutu, że plany miejscowe określają odległości, zbliżenia itd., to pełna zgoda i tutaj nowelizacja nie dotyczy akurat tego przypadku. Gdybyśmy mieli pokryte tereny, które zabudowujemy, w stu procentach planem, to w ogóle nie byłoby problemu. Natomiast obszary pokryte miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego stanowią jakiś mikroułamek terenów przeznaczonych do zabudowy. W związku z tym tam występują tego typu problemy. Mało tego, głównie ten problem dotyczy tzw. działek wąskich, gdzie możemy zbliżać się z zabudową do granicy i wtedy trzecią stroną, która w tej chwili funkcjonuje, są urzędnicy. Bardzo często to urzędnik decyduje, czy sąsiedzi mają być skazani na to, że ich budynki

graniczą ze sobą, czy są budowane w zbliżeniu do granicy, czy nie. Uważamy, że właśnie dobrosąsiedzkim stosunkom przysłuży się ta ustawa. Konflikty sąsiedzkie są to sytuacje występujące w mniejszości. W interesie sąsiadów jest żyć w zgodzie, bo wtedy życie jest łatwiejsze.

Co do korzyści energetycznych, to wiadomo, że budynki, które mają jedną wspólną ścianę, potrzebują mniejszego spalania węgla czy jakichkolwiek innych nośników energii cieplnej.

Co do dobrowolnego pozbawiania się prawa do decydowania, to tutaj jest wręcz przeciwnie. To sąsiad decyduje o tym, czy jego sąsiad będzie mógł się zbliżyć, czy nie. Jest wyeliminowana decyzja urzędnika. W związku z tym te argumenty, które pani poseł raczyła podnosić, wydają mi się bezzasadne.

Jeżeli nie odpowiedziałem na coś, o czymś zapomniałem, proszę pytać. Na pewno nie dotyczy to sytuacji, gdzie sprawy regulują plany miejscowe sytuowania budynków.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Falfus.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Ja w odniesieniu do uwag mojej koleżanki powiem, że też spotykam się z tego typu działaniem, że zapisy planu zagospodarowania są w jakiś sposób pomijane przez uzgodnienia poza planem. Gminy często niezbyt formalnie do tego podchodzą, a tak powinny. Ponadto uważam, że tego typu zapis dopuszcza możliwość zwartej zabudowy tam, gdzie może to być szkodą dla osób trzecich, niekoniecznie graniczących z tymi osobami, które dochodzą do porozumienia, bo potem są sprawy drogi i inne sprawy. Wtedy nagle plan zagospodarowania przestrzennego nie działa na jakimś obszarze i dopiero są konflikty z osobami trzecimi, które są w bliskości, a mają kłopoty z nieprzestrzeganiem planu zagospodarowania przestrzennego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Proszę bardzo, pani poseł Chmiel.

Poseł Małgorzata Chmiel (PO-KO):

Chciałabym po raz pierwszy od początku kadencji poprzeć panią poseł Paluch. Plan zagospodarowania przestrzennego jest prawem miejscowym i wszystkie wykonywane na jego podstawie działania muszą być mu podporządkowane. Jeżeli plan zagospodarowania jest źle opracowany, niedokładnie, to należy zwrócić uwagę radzie gminy, żeby doprecyzowała te zapisy, a nie należy szukać takich wybiegów w prawie budowlanym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Widzę, że muszę powtórnie zabrać głos, bo nie zostałam zrozumiana. Szanowni państwo posłowie, to jest kwestia redagowania planów zagospodarowania przestrzennego. Wyobraźcie sobie miasto, gdzie są małe działki, gdzie każdy chce się budować. Weźmy na przykład pod uwagę pierwszą lepszą ulicę w Warszawie. Tam jest zabudowa zwarta, bo teren w mieście jest cenny. W mniejszych miejscowościach też tak jest. Daję sobie głowę uciąć, że plan miasta stołecznego Warszawy, jeżeli taki jest, bo to różnie z planami Warszawy bywa, przewiduje zabudowę zwartą na starych odcinkach ulic, gdzie są kamienice ściana w ścianę, bo nie może być tak, że idzie zwarta zabudowa i nagle jest jakaś szczelina i nie jest jednolity sposób zagospodarowania terenu. Parametry zabudowy muszą być kształtowane w sposób jednolity. Są takie enklawy w tkance miejskiej.

Natomiast wyobraźcie sobie państwo miasteczko, gdzie działki są duże, gdzie teren nie jest tak cenny i gdzie każdy chce mieć trochę izolacji. Wtedy jest wskazany normatyw działki, są wskazane granice, jest powiedziane, jaka jest minimalna wielkość działki, na której można zbudować budynek, wtedy wchodzi skoncentrowana zabudowa jednorodzinna. Tak to się przynajmniej kiedyś w planowaniu nazywało. Jednak kwestie, czy

to jest w taki sposób rozwiązane, czy w inny, powinien regulować plan. Jeżeli plan przewiduje skoncentrowaną zabudowę jednorodzinną, to przecież właściciele nie mogą się umówić, bo to jest sytuacja, o której mówił mój klubowy kolega poseł Falfus, że mogą budować się ściana w ścianę, mogą komuś zagrodzić dojazd, kto mieszka z tyłu i chce dojechać. To wtedy jest problem.

Jest to więc kwestia dobrego przygotowania planu zagospodarowania przestrzennego, który umożliwi właściwe wykorzystanie działek. Jak są wąskie działki, to się, proszę państwa, robi podziały i robi się z nich działki o regularniejszej strukturze i też się da coś na tym wybudować. Generalnie zasada jest taka, to jest to, o czym pan poseł mówił, ale chyba nie zrozumiał pan mojego zastrzeżenia, a problem polega na tym, że nawet jeżeli jest wydane pozwolenie na budowę, jest jasno określony projekt techniczny budynku, który się przedstawia urzędnikowi w administracji architektoniczno-budowlanej, są dokładnie pokazane elewacje, konstrukcje, takie podstawowe informacje jak wysokość budynku, wygląd elewacji, wysokość kalenicy nad powierzchnią gruntu, nachylenie połaci dachowych, to pomimo tego, że jest decyzja, która jasno potwierdza, jaki projekt budynku jest zaakceptowany, pomimo tego, że opieczętowany projekt budynku jest załącznikiem do decyzji, to właściciele, inwestorzy często urządzają sobie samowolki – albo dorzucą dodatkowe okno, albo podniosą kalenicę, albo dodadzą jakiś ganek. Jeżeli działka jest mała i budynek jest w minimalnej odległości 4 metrów od granicy, rzutuje to na sytuację na działce sąsiedniej. Najprostsza kwestia dotycząca oddziaływania to kwestia cienia. Jeśli ktoś podniesie budynek, to rzutuje na sytuację właściciela działki sąsiedniej.

Jeżeli nawet prawo budowlane ze wszystkimi rygorami powoduje to, że interesy właścicieli na działkach sąsiednich nie są wystarczająco chronione, to nikt a priori się nie zgodzi na coś takiego, że rezygnuje ze swoich uprawnień jako strony postępowania, bo jeśli jest stroną w postępowaniu administracyjnym, to przypilnuje, żeby ten budynek, który powstaje na sąsiedniej działce, mu nie szkodził. Zdrowy rozsądek podpowiada, że to będzie rozwiązanie rzadko stosowane, a jak już zostanie zastosowane, może być przyczyną konfliktów. Dlatego pozwoliłam sobie złożyć wniosek o odrzucenie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Dunin.

Poseł Artur Dunin (PO-KO):

Pani poseł, jako geodeta powinna pani wiedzieć, że robi się scalenia i wtedy faktycznie fajne działki wychodzą.

Przychylę się nie do całej argumentacji pani poseł Paluch, ale faktycznie w dużej mierze pani poseł ma rację. Ja też jako geodeta po tej samej uczelni i jako naczelnik wydziału urbanistyki i geodezji, podejrzewam, że miał miejsce jakiś przypadek, pan poseł chciał wyjść ustawowo, aby takich problemów w szerszej skali nie było, natomiast nie można w takich sytuacjach stosować jakiegoś haczyka, żeby coś inaczej zrobić. Argumentując, zapomnieli państwo jeszcze, że są studia uwarunkowań zagospodarowania przestrzennego i one też dają już wytyczne odnośnie zabudowy, na ich bazie tworzone są plany zagospodarowania.

W prawie budowlanym jest tak, że zbliżenia, jeżeli mogą być, to idą do ministra. Wiemy dobrze, że budynek z oknem to 4 metry od granicy, budynek bez okna – 3 metry. Jakiekolwiek inne zbliżenia wymagają uzgodnień. Myślę, że faktycznie nie ma co w takiej sytuacji otwierać furtki, bo możemy tylko zrobić krzywdę. Tu przychylam się do opinii, że ta ustawa może przynieść więcej szkód niż pożytku.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Pan poseł wnioskodawca, proszę bardzo.

Poseł Robert Mordak (Kukiz15):

Proszę państwa, może te zarzuty wynikają z niezrozumienia tej zmiany. My nie zmieniamy prawa budowlanego ani prawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. My zmieniamy tylko procedurę dotyczącą budowy budynków w sytuacji, kiedy one oddziałują na sąsiednie działki, a to oddziaływanie może być negatywne lub pozytywne.

Tu jeszcze drobna uwaga do pani poseł Paluch – ktoś może chcieć mieć cień na swojej działce, który wytwarza budynek sąsiada. Łatwo mogę sobie wyobrazić taką sytuację. Sam znam z praktyki tego typu historie. Podkreślam, my nie zmieniamy prawa budowlanego, ta zmiana dotyczy tylko procedury w niektórych sytuacjach, kiedy jest dokonywane zbliżenie czy kiedy budynek będzie oddziaływał na sąsiednie działki. Absolutnie ta zmiana nie ma nic wspólnego z planami zagospodarowania. To, o czym państwo mówią, to jest łamanie prawa, gdy ktoś nie respektuje zapisów miejscowego prawa, bo plany miejscowe są prawem najzwyczajniej w świecie. Nie wolno inaczej budować niż jest to zapisane w prawie. Jeżeli ktoś się do tego posuwa, najzwyczajniej łamie prawo. Wszystkie inne wymogi, które są w procedurze administracyjnej w przypadku budynków, które mogą mieć oddziaływanie na działki sąsiednie, są zachowane, czyli potrzebny jest projekt budowlany, który określi wysokość, gabaryty, konstrukcję budynku itd. To nie jest żaden wytrych, który ma spowodować jakiekolwiek zmiany, lecz uproszczenie procedury, która w tej chwili obowiązuje.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Pan poseł Puda.

Poseł Grzegorz Puda (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, podzielam zdanie moich przedmówców, którzy twierdzą, że projekt ustawy może spowodować wiele komplikacji na przyszłość. Proszę sobie wyobrazić sytuację, w której ktoś wyraża zgodę dziś, a właściciel tej działki w przyszłości nie będzie chciał wyrazić zgody. Proszę mi pozwolić dokończyć moją myśl. W związku z tym, że taka sytuacja może nastąpić, to w przyszłości może to prowadzić do konfliktów sąsiedzkich, o czym mówiła pani poseł Paluch. Poza tym wszyscy wiemy, jak funkcjonują w tej chwili plany zagospodarowania przestrzennego, jakie są zalety, ale też jakie czasem wychodzą wady. Moim zdaniem jako osoby, która przez wiele lat była w komisji gospodarki przestrzennej w Bielsku Białej, uchwalenie takich przepisów spowoduje, że będziemy mieli do czynienia z nadużywaniem tego przepisu przez właścicieli działek, którzy będą chcieli zintensyfikować zabudowę na pewnym terenie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, proszę uprzejmie.

Poseł Robert Mordak (Kukiz15):

Może w ten sposób odpowiem, że idąc tym tokiem rozumowania, najlepiej byłoby nie zabudowywać działek, wtedy w przyszłości kolejni spadkobiercy lub posiadacze tych działek nie mieliby pretensji do poprzedników, którzy cokolwiek na tych działkach wybudowali.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, został złożony wniosek o odrzucenie projektu ustawy z druku nr 1752. W związku z powyższym myślę, że mogę po debacie przystąpić do głosowania. Pani przewodnicząca Anna Paluch, proszę.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Nie jestem przewodniczącą Komisji. Przewodniczę tylko Komisji Środowiska, a nie tej. Przewodniczę podkomisji.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Chciałem tylko panią w ten sposób uhonorować, bo jako przewodnicząca pani prowadziła obrady podkomisji. Ale taki wniosek pani złożyła, prawda?

Poseł Anna Paluch (PiS):

Tak, złożyłam.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

W takim razie wszystkie nasze wątpliwości proceduralne są rozwiane. Wobec powyższego poddaję wniosek pod głosowanie. Kto z państwa jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu, proszę o podniesienie ręki? Kto jest przeciwnego zdania? Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Jakub Sindrewicz:

Za 15 głosów, 3 przeciw, 2 osoby wstrzymały się od głosu.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Zatem stwierdzam, że wniosek został przyjęty, czyli projekt został odrzucony. Dziękuję panu posłowi wnioskodawcy.

Musimy jeszcze wybrać sprawozdawcę. Proponuję, aby pan poseł Sylwester Chruszcz był sprawozdawcą. Pani poseł się zgłasza?

Poseł Anna Paluch (PiS):

Pozwolę sobie siebie zgłosić.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Pan poseł Chruszcz zrezygnował, więc mamy kandydaturę pani poseł Anny Paluch. Czy są inne zgłoszenia? Nie ma. Czy jest sprzeciw co do tego, żeby pani poseł była sprawozdawcą? Nie ma. Wobec tego zamykam ten punkt porządku dziennego.

Ogłaszam minutę przerwy, ponieważ nie mamy na sali pana senatora, który miał być przedstawicielem wnioskodawców senackiego projektu ustawy z druku 3195. W tej chwili pan senator nie odbiera telefonu, więc nie wiemy, co się wydarzyło.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Wznawiam obrady. Okazało się, że ze względów zdrowotnych pana senatora nie ma w Warszawie, jest na Śląsku.

Poseł Małgorzata Chmiel (PO-KO):

Chciałabym się zapytać, choć nie chcę wchodzić w buty rządu, jednak chodzi tu o wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który mówi – na co zwracam panu przewodniczącemu uwagę – że w ciągu roku należy wprowadzić zmiany, jeśli chodzi o tę kwestię. Oznacza to, że do 12 lutego te zmiany powinny się uprawomocnić. Jeżeli my nie przyjmiemy projektu jak najszybciej, to na przykład nie można będzie wydawać uprawnień budowlanych. To dotyczy dużej grupy ludzi, inżynierów i architektów. Proszę wziąć to pod uwagę, czy nie powinien tego ktoś inny zreferować w dobrze pojętym interesie tych grup zawodowych.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Mamy Biuro Legislacyjne, możemy oczywiście usłyszeć interpretację, ale zdaje się, że tu niczego nie wymyślimy. Senat przedstawił projekt i wyznaczył pana senatora jako reprezentanta dla tej ustawy. Wobec powyższego zadzwonimy do pana senatora ponownie, zapytamy, czy to może być dłuższa nieobecność, bo jeśli tak miałoby być, to wtedy będziemy prosić pana marszałka Senatu o wyznaczenie innej osoby.

Poseł Małgorzata Chmiel (PO-KO):

Rozumiem, że to przez Senat idzie, zapewne żeby ominąć konsultacje, żeby to jak najszybciej poszło. Ale to wina wyłącznie rządu, bo mieliście rok od wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Tak więc na ostatnią chwilę, niemniej jest, jak jest, zwracam na to uwagę.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie pozostaje mi nic innego jak zamknąć posiedzenie Komisji Infrastruktury w tej chwili. Proszę czekać na następny termin omówienia projektu z druku 3195. Dziękuję.